

Mateusz Nowak Biegnę dla Staszka



Mateusz Nowak od zawsze lubił biegać. - Mam siedzącą pracę, a rekreacyjne bieganie pozwala mi zachować sprawność - mówi. Któregoś dnia jako widz obserwował poznański maraton. Wśród zawodników wypatrzył wielu starszych od siebie. I tego mężczyznę, który na koszulce miał napis: „Dla ciebie, Stachu”. - Pomyślałem, że następnym razem ja też wystartuję. Dla mojego Staszka...

Najgorszy był jednak brak informacji

Stasiek urodził się w 2001 roku. - Wiedzieliśmy, że synek ma uszkodzony układ nerwowy. Znaliśmy diagnozę: zespół Dandy-Walkera - mówi Ewa Nowak. - Tylko że nie mieliśmy pojęcia, co ta choroba oznacza. To właśnie ta niepewność, brak informacji były najgorsze.

Chorobę trudno zdefiniować, bo każdy przypadek jest inny. - U Staszka oznaczała wodogłowię, padaczkę, problemy z poruszaniem

By nagłośnić problem ludzi z zespołem Dandy-Walkera, wziął udział w półmaratonie

się - opowiada pan Mateusz. - Nasze życie wypełniały kolejne pobyty w szpitalu i rehabilitacja syna.

Mozolna, codzienna praca zaczęła przynosić efekty. - Nie da się opisać, co czułam, kiedy po kilku latach synek zrobił swój pierwszy krok! - mówi wzruszona pani Ewa. Staś miał wielką wolę walki. Dzielnie znosił wszelkie badania i pobyty w szpitalach. Napady padaczkowe stawały się coraz radsze. Wydawało się, że życie Nowaków powoli stabilizuje się. - Wstąpiła w nas nowa nadzieja. I wtedy niespodziewanie nadeszło najgorsze...

W 2008 roku Staszek przegrał walkę z chorobą. - Był ogromny ból i rozpacz. Ale czuliśmy, że nie możemy zamknąć tego rozdziału w naszym życiu - mówi pan Mateusz. - Poznaliśmy rodziców Asi z zespołem Dandy-Walkera. Ich wiedza mogła być bezcenna dla rodziców innych chorych dzieci. My także chcieliśmy podzielić się naszymi doświadczeniami.

Na ten bieg włożył wyjątkową koszulkę

Tak powstała Fundacja chorych na zespół Dandy-Walkera „Podaj dalej”, skupiająca ludzi zmagających się z tą podstępą chorobą, i ich rodziny. Ewa i Mateusz Nowakowie aktywnie w niej działają. - Robimy to dla Stasia. On dał nam mnóstwo siły - mówią. - Gdy człowiek ma dziecko z tak ciężkim schorzeniem, otwiera się przed nim inny świat. Stasia już z nami nie ma, ale my w tym świecie nadal jesteśmy.

Równo w drugą rocznicę śmierci synka Mateusz Nowak wystartował w półmaratonie w Gnieźnie.



Nowakowie propagują wiedzę o chorobie synka

Włożył wyjątkową koszulkę: z przodu widniało logo fundacji, z tyłu był napis: „Biegnę dla Staszka”. - Byłem bardzo zaskoczony. Ludzie interesowali się napisem, pytali, o co chodzi, sympatycznie reagowali - wspomina.

Przed kolejnym swoim biegiem zorganizował w internecie akcję. Za każdy przebiegnięty kilometr prosił o wpłacenie stu złotych na fundację. Zebrał ponad dwa tysiące złotych.

- Kiedy biegłem, czułem w sobie zadziwiająca siłę. To był ogromny wysiłek, ale wiedziałem, że dobiegnę do mety. Udało się! Dobiegłem, a przy okazji zwróciłem uwagę na problem ludzi zmagających się z tą straszną chorobą. Na pewno jeszcze nieraz pobiegnę. Dla zdrowia. I dla ciebie, synku.

Kaja Bilecka



Stasiek, niestety, przegrał walkę z chorobą

nie myślał o bólu. Biegł dla synka

Życie **MINInfo**

Fundacja chorych na zespół Dandy-Walkera „Podaj dalej” to organizacja non-profit. Prowadzi działalność edukacyjną i informacyjną, wspiera działania mające na celu zwiększenie świadomości społecznej na temat zespołu Dandy-Walkera. Jeśli chcesz podzielić się wiedzą na temat choroby, chcesz pomóc lub masz pomysł, jak tę pomoc zorganizować, skontaktuj się: tel. (65) 520 02 33; e-mail: fundacja@dandy-walker.org.pl